

## Na tropie diabła. Tajemnice Black Sabbath

---

Czy legendarny zespół ma coś wspólnego z satanizmem, okultyzmem, masonerią i Illuminati?

*W nawiasach kwadratowych umieściłam numery przypisów.*

### Prekursorzy i rewolucjoniści

Black Sabbath (Czarny Sabat) to jeden z tych zespołów muzycznych, o których słyszał chyba każdy dorosły człowiek. Nawet ci, którzy nie słuchają heavy metalu, najprawdopodobniej kojarzą nazwę tej formacji. Potwierdzeniem sławy, sukcesów i znaczenia Black Sabbath może być fakt, że w 2006 roku grupa została wprowadzona do Rock and Roll Hall of Fame[1]. Jak wiadomo, jest to jeden z największych zaszczytów, jakie mogą spotkać artystów grających muzykę mocnego uderzenia. Na oficjalnej stronie RRHF (RockHall.com) znajduje się dość obszerna notatka streszczająca historię i specyfikę opisywanej kapeli. Z tekstu można się dowiedzieć, że to właśnie Czarny Sabat uchodzi za twórcę muzyki i estetyki heavy metalowej.

Zespół powstał w brytyjskim mieście Birmingham pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku. Pierwotny skład formacji tworzyli: basista Geezer Butler, gitarzysta Tony Iommi, perkusista Bill Ward i wokalista Ozzy Osbourne (pierwszy z nich urodził się w roku 1949, pozostali w 1948). Grupa stała się znana dzięki albumom "Black Sabbath" i "Paranoid", które wzbudziły zaniepokojenie publiczności i zrewolucjonizowały muzykę rockową. Czarny Sabat, mimo upływu lat, wciąż jest doceniany i aktywny artystycznie. Zdołał już sprzedać ponad siedemdziesiąt milionów egzemplarzy swoich płyt. Paradoksalnie, kapela nie jest tak do końca mainstreamowa. Z pewnych przyczyn uchodzi ona za zespół o charakterze undergroundowym.

### Burzliwe dzieje

Myliłby się ten, kto by powiedział, że historia Black Sabbath jest prosta i monotonna. Jeśli zajrzemy do polskiej i angielskiej Wikipedii, przekonamy się, że skład formacji zmienia(ł) się jak obraz w kalejdoskopie. Kapela miała siedmiu, a właściwie dziewięciu wokalistów. Najważniejsi z nich, poza Ozzyem Osbourne'em, to Ronnie James Dio i Tony Martin. Tak przynajmniej sugerują wykresy dołączone do artykułu "Lista członków zespołu Black Sabbath" ("List of Black Sabbath band members", En.wikipedia.org). Aktualnie skład formacji jest w trzech czwartych zbieżny z oryginalnym. W nagrywaniu najnowszego krążka, który ukazał się 10 czerwca 2013 roku[2], wzięli udział Ozzy Osbourne, Geezer Butler, Tony Iommi oraz Brad Wilk. Warto jednak zaznaczyć, że przez pewien czas istniała nadzieja na powrót Black Sabbath w pierwotnym składzie.

Ciekawostką jest fakt, że w latach 2006-2010 grupa występowała również pod szyldem Heaven & Hell (Niebo i Piekło). Nazwa ta stanowiła aluzję do pierwszej płyty nagranej z wokalistą Ronniem Jamesem Dio. Działalność Heaven & Hell została przerwana w związku ze śmiercią tego utalentowanego artysty. Pan Dio zmarł na raka żołądka, zaledwie pół roku po zdiagnozowaniu choroby. Miał niecałe 68 lat (a dokładnie 67 lat i 10 miesięcy). Walczącym o życie muzykiem do samego końca opiekowała się żona, Wendy, która na bieżąco aktualizowała jego stronę internetową. Zmarłemu Ronnie'emu postawiono pomnik: monument stanął w bułgarskiej miejscowości Kavarna. RJD nagrał z Czarnym Sabatem tylko trzy albumy. Pamiętajmy jednak, że był to wokalista zaangażowany w wiele różnych przedsięwzięć. Prowadził on także własną kapelę, Dio[3].

### Twórczość z piekła rodem

Zespół Black Sabbath od dziesięcioleci wzbudza mnóstwo kontrowersji, przede wszystkim ze względu na fascynację okultyzmem i (pseudo)satanizmem. O mroku, otaczającym formację, możemy poczytać w artykule "Rock's Sympathy for the Devil" - "Sympatia rocka do diabła" Michaela Howarda. Tekst jest dostępny w internetowym wydaniu periodyku "New Dawn". Autor publikacji pisze, że grupa Black Sabbath początkowo grała muzykę z pogranicza bluesa i jazzu. Wykonywany przez nią gatunek zmienił się jednak po dziwnym i niewyjaśnionym przeżyciu Butlera. Otóż basista wypożyczył kiedyś szesnastowieczną, czarnomagiczną księgę. W nocy, zaraz po

tym wydarzeniu, nawiedziła go tajemnicza zjawia. Rankiem okazało się, że zabytkowa księga zniknęła. A podobno była ukryta w szafce zamkniętej na klucz.

Doktor William Irwin, twórca artykułu "Black Sabbath i sekret strasznej muzyki" ("Black Sabbath and the Secret of Scary Music", PsychologyToday.com), podaje, że zatrważające doświadczenie Butlera zainspirowało Osbourne'a do napisania tekstu "Black Sabbath". Słowa zostały wkrótce uzupełnione ponurą melodią, opartą na starym chwycie muzycznym, jakim jest tryton. Średniowieczni duchowni nie uznawali tego interwału, ponieważ uważali, że brzmi on zbyt złowieszczo i demonicznie. Według Irwina, jednym z synonimów trytonu jest łacińskie wyrażenie "diabolus in musica" ("diabeł w muzyce"). Inne określenie tego zjawiska to "Devil's Interval" ("interwał diabła"). Tryton, chociaż posępny, nie jest w kulturze niczym rzadkim. Pojawia się na przykład w kompozycji "Planety" Gustava Holsta.

## **Szaleństwa pana Ozzy'ego**

Najsłynniejszy wokalista Black Sabbath, Ozzy Osbourne, odszedł z zespołu w roku 1979. Oficjalnie powrócił do niego ponad 30 lat później. Między jednym a drugim wydarzeniem (żeby nie powiedzieć: w międzyczasie) mężczyzna zrobił ogromną karierę w muzyce i w mediach. Wywołał również wiele niepospolitych skandali. Nie jest żadną tajemnicą, że Ozzy, który w rzeczywistości ma na imię John, przez wiele lat zmagał się z alkoholizmem, narkomanią oraz problemami zdrowotnymi i psychologicznymi. Niestety, można mieć wątpliwości, czy muzyk kiedykolwiek odzyskał zdrowie i równowagę wewnętrzną. Zwłaszcza w kontekście faktu, że jeszcze w kwietniu 2013 roku publicznie przeproszał za swój powrót do nałogów i niewłaściwe traktowanie własnej rodziny (źródło: wirtualne wydanie magazynu "Rolling Stone").

O dziwactwach i przewinieniach gwiazdora donoszą najróżniejsze media. Z elektronicznej edycji czasopisma "Focus" możemy się dowiedzieć, że artysta "odgryzł głowę białemu gołębiowi" i "skręcił kark nietoperzowi". Barbara Ellen, dziennikarka gazety "The Guardian", informuje, że wokalista "wciągał mrówki przez nos" ("snorted ants") i "próbował udusić swoją żonę" ("tried to throttle his wife"), a w młodości "dźgał miejscowe koty" ("stabbed local cats"), pracował "w rzeźni" ("in an abattoir") oraz "miał chorobliwe myśli o powieszeniu siebie, zamordowaniu swojej matki i spaleniu siostry" ("he had morbid thoughts about hanging himself, murdering his mother, and burning his sister"). Strona OzzyHead.com podaje, że artysta, pod wpływem alkoholu, powystrzelał siedemnaście własnych kotów.

Terry Watkins, autor artykułu "Ozzy Osbourne. Reszta opowieści" ("Ozzy Osbourne. The Rest of the Story", Av1611.org), przypuszcza, że sławny muzyk jest opętany przez szatana. Powodów, żeby tak sądzić, dostarcza zresztą sam podejrzany. Watkins cytuje wypowiedź Osbourne'a znaną z czasopiśmie "Hit Parader" z listopada 1984 roku: "Naprawdę chciałbym wiedzieć, dlaczego zrobiłem niektóre z tych rzeczy, które zrobiłem na przestrzeni lat. Czasem myślę, że jestem opętany przez jakiegoś zewnętrznego ducha" ("I really wish I knew why I've done some of the things I've done over the years. Sometimes I think that I'm possessed by some outside spirit"). Oczywiście, nie ma dowodów na to, że byty nadprzyrodzone istnieją. Są jednak dowody na to, że Ozzy może mieć zaburzenia psychiczne.

## **Monstrum z ludzką twarzą**

Zupełnie inny obraz Osbourne'a wyłania się z artykułu "Ozzy poważny na serio" Gary'ego Graffa. Tekst, pochodzący z dziennika "The New York Times", został przetłumaczony przez Katarzynę Kasińską i zamieszczony na stronie Muzyka.interia.pl. Publikacja ukazuje wokalistę jako prostego i skromnego człowieka, który postrzega siebie jako muzycznego amatora i przyznaje się do przeczytania około pięciu książek w życiu. Ozzy, w rozmowie z Graffem, deklaruje, że nie jest satanistą, a jego diaboliczność to tylko artystyczna kreacja. Twierdzi również, że chodzi mu wyłącznie o dostarczanie ludziom rozrywki. Gwiazdor zapewnia, że zabicie przez niego nietoperza było nieszczęśliwym wypadkiem. Podobno myślał, że wziął do ręki (a potem do ust) jeden z elementów koncertowej scenografii.

Wyobrażenie o tym, jak wokalista funkcjonuje na co dzień, daje nam reality show "The Osbournes" - "Rodzina Osbourne'ów". Według anglojęzycznej Wikipedii, pierwszy odcinek programu wyemitowano 5 marca 2002 roku, a ostatni 21 marca 2005 (serial składa się z czterech sezonów. Łącznie zrealizowano 52 epizody). Oglądając "The Osbournes", można odnieść wrażenie, że Ozzy i jego najbliżsi są całkiem normalną rodziną. Chociaż żyją w olbrzymiej, luksusowej posiadłości, ich zwyczaje, problemy i wzajemne relacje nie odbiegają zbyt od zachodnich

standardów. Osbourne okazuje się troskliwym ojcem, który wyraża zaniepokojenie faktem, że jego córka Kelly chce się tatuować, a syn Jack jest na najlepszej drodze do zostania narkomanem. Nie zgadza się na to, by jego dzieci przedkładały imprezy ponad szkolne obowiązki. Obawia się, że nastoletni buntownicy powtórzą jego błędy[4].

Czy "Rodzina Osbourne'ów" ma cokolwiek wspólnego z rzeczywistością? Newsy dostępne w serwisie Muzyka.onet.pl nie nastrajają optymistycznie. W wiadomości opublikowanej 2 lipca 2003 roku znajdujemy następującą wypowiedź Kelly: "To nie jest kompletna fikcja, ale to, co widzicie nie jest też w pełni prawdziwe. (...) Niektóre sytuacje wyglądają zupełnie inaczej po takim montażu". Starszy news, z 30 listopada 2002 roku, niepokoi jeszcze bardziej. "Zwariowane dzieci Ozzy'ego Osbourne'a twierdzą, że kluczowe sceny w jego przebojowym serialu reality zostały zaaranżowane" - brzmi lead wiadomości. Najgorszy jednak wydaje się tekst z 5 maja 2009 roku. Zawiera on gorzkie słowa żony artysty: "Ozzy (...) przez całe trzy lata kręcenia programu o naszej rodzinie był nieustannie naćpany. Nie było ani jednego dnia, podczas którego nie znajdowałby się pod wpływem narkotyków".

## Dywagacje teoretycznospiskowe

Osbourne'ami interesują się nie tylko melomani i telemaniacy, ale także teoretycy spiskowi. Chociaż podchodzę do konspiracjonizmu z dużą ostrożnością, postanowiłam sprawdzić, co teoretycy spiskowi piszą na ich temat. Sama również zabawiłam się w konspiracjonistkę i przeprowadziłam minibadania oscylujące wokół triady "Muzyka, Masoneria, Monarch" (Monarch to nazwa hipotetycznego programu kontroli umysłu będącego kontynuacją autentycznego projektu MK-ULTRA. Poważni naukowcy, tacy jak dr Colin Ross, nie wykluczają, że próby kontrolowania ludzkich umysłów mogą być wciąż podejmowane. Teoretycy spiskowi nie mają zaś co do tego wątpliwości. Wierzą oni również, że symboliczne nawiązania do projektu Monarch nieustannie pojawiają się w popkulturze. Zdaniem konspiracjonistów, pewne grupy społeczne traumatyzują małe dzieci, żeby doprowadzić je do dysocjacyjnego zaburzenia tożsamości. Nowe osobowości, powstające na skutek traumy, są potem programowane do wypełniania sekretnych misji. Pokrewna teoria głosi, że kontrola umysłu jest swoistą "normą" w przemyśle rozrywkowym. Tak twierdzi m.in. Roseanne Barr. Aktorka, na antenie Russia Today, opowiadała o powszechności MK-ULTRA w Hollywood).

Anglojęzyczna Wikipedia podaje, że pseudonim "Ozzy" pochodzi od nazwiska Osbourne'a. Ale konspiracjoniści uważają inaczej. Ich zdaniem, wyraz "Ozzy" może być nawiązaniem do "Czarnoksiężnika z Krainy Oz" (źródło: Whale.to). Według portalu VigilantCitizen.com i autorów dylogii "The Illuminati Formula", książki i filmy o Czarnoksiężniku były wykorzystywane do programowania umysłów dzieci. Twórca postaci, Lyman Frank Baum, należał do stowarzyszenia Heleny Bławatskiej i uważał swoje dzieło za teozoficzną przypowieść natchnioną przez byty nadnaturalne. Kent Daniel Bentkowski, znany jako Kentroversy, pisze na swoim blogu, że Oz to również nazwa najniższego poziomu piekła w utworze Milтона. Blogger przypomina, że Ozzy nagrał kiedyś piosenkę na cześć słynnego okultysty i wolnomularza Aleistera Crowleya. Podobno "Księga 77" ("Book 77") Crowleya jest też określana jako "Księga Oz" ("Book Oz"). Jak dowiadujemy się ze strony MetalKingdom.net, jedna z płyt Osbourne'a nosi tytuł "Blizzard of Ozz". Bez wątplenia jest to parafraza słów "Wizard of Oz" ("Czarnoksiężnik z Oz"). Inny album wokalisty nazywa się "Diary of a Madman". Tytuł ten stanowi aluzję do biografii Aleistera Crowleya (info: Ozzy.net).

Artysta, w ramach trasy koncertowej "Blizzard of Ozz Tour", wystąpił w Masońskiej Świątyni (Masonic Temple). Miało to miejsce 19 maja 1981 roku w amerykańskim mieście Detroit. Fakt, że Ozzy Osbourne śpiewał w Masońskiej Świątyni, potwierdzają anglojęzyczna Wikipedia i portal koncertowy SongKick.com. Skoro jesteśmy już przy anglojęzycznej Wikipedii, zauważmy, że informuje ona, iż Ozzy nagrywał piosenki w studiu The Village (inne nazwy: Village Recorders, The Village Recorder). Rzeczone studio zostało "zbudowane przez wolnomularzy w latach dwudziestych" ("built by the Freemasons in the 1920s"). Na domiar złego, "budynek był pierwotnie masońską świątynią" ("the building was originally a Masonic temple"). W masońskim studiu Village bywali ponadto: Ronnie James Dio, Alice Cooper, Mick Jagger, The Rolling Stones, The Doors, John Lennon, KISS i wielu innych (łącznie z gwiazdami popu, takimi jak Lady Gaga, Madonna, Rihanna czy Janet Jackson)[5]. Okładka singla "Dreamer" przedstawia Osbourne'a wykonującego gest "oko w piramidzie". Ozzy, w nieco inny sposób, eksponuje jedno oko na okładce składanki "Best of Ozz". Jeszcze inaczej robi to na pierwszej stronie archiwalnego numeru magazynu "Classic Rock".

Reality show "The Osbournes" - "Rodzina Osbourne'ów" zostało wyprodukowane przez MTV. Tak się składa, że MTV to masońska stacja telewizyjna. Oto dwa dowody potwierdzające ten fakt. Pierwszy: jeden z oddziałów MTV mieści się w tym samym budynku co Masońska Świątynia (proszę wpisać w Google hasło "MTV Canada Masonic Temple" i

przejsć do działu "Grafika"). Drugi: stacja MTV, we współpracy z magazynem "MEAN", zrealizowała serię filmików "Supervideo". W pierwszym z nich, zatytułowanym "Pow Pow", pojawiają się m.in. dżentelmeni w masońskich strojach i liczne wolnomularskie symbole. Filmiki z serii "Supervideo" mają wyrażać idee "synonimiczne z MTV" - "synonymous with MTV" (źródło: TwilightLexicon.com). Żona (Sharon) i córka (Kelly) Ozzy'ego Osbourne'a są obecnie osobowościami medialnymi. Działalnością Kelly Osbourne[6] wielokrotnie interesowała się redakcja witryny Pseudocultmedia.net. Strona donosi, że Kelly obraca się w środowisku ludzi korzystających z symboli programowania Monarch. Sama Osbourne'ówna również posługuje się tego typu znakami. Co do Ozzy'ego, redakcja witryny nazwała go "standardową, poddaną kontroli umysłu gwiazdą rocka" ("standard MK'd rock star").

Oficjalna strona czasopisma "Rolling Stone" podaje, że muzyk wychowywał się w domu, w którym było "dużo niepoczytalności" ("a lot of insanity" - słowa użyte przez Ozzy'ego). Jego młodość była tak nieszczęśliwa, że kilkakrotnie próbował popełnić samobójstwo. Portal BullyVille.com informuje, że Osbourne, w wieku jedenastu lat, był wielokrotnie wykorzystywany seksualnie przez szkolnych oprawców. Jak wiadomo, traumatyczne przeżycia, doświadczane w dzieciństwie, mogą prowadzić do dysocjacyjnego zaburzenia tożsamości, czyli osobowości wielorakiej (więcej: "Osobowość wieloraka" - Portal.abczdrowie.pl). A jak to jest z Ozzym? Sharon Osbourne, w rozmowie z periodykiem "People", wyznała, że wspólne mieszkanie z artystą przypomina "życie z kilkoma różnymi osobami" ("living with several different people"). Stwierdziła ponadto, że jej mąż zmienia się jak Doktor Jekyll w Pana Hyde'a[7]. Ciekawostka: wiele osób uznawanych za ofiary kontroli umysłu (np. Brice Taylor, Cathy O'Brien) ma córkę o imieniu Kelly. Inna ciekawostka: wnuczka wokalisty, malutka Pearl, została sfotografowana w czapeczce z uszami i kokardką Myszkki Minnie. Uszy Minnie i Mikiego są popularnymi symbolami projektu Monarch.

## Satanizm a muzyka

Spróbujmy sobie odpowiedzieć na pytanie: czy Black Sabbath jest zespołem satanistycznym? Ozzy, w przytoczonej już rozmowie z Garym Graffem, wyraźnie dystansował się do kultu szatana. Z ustaleń "Gazety Krakowskiej" wynika, że kontrowersyjny wokalista zadeklarował kiedyś przynależność do Kościoła anglikańskiego. Tony Iommi, w wywiadzie dla BBC World News, przyznał, że on i jego koledzy z Czarnego Sabatu fascynowali się okultyzmem. Nie potwierdził jednak plotek o uwikłaniu formacji w praktyki satanistyczne. Geezer Butler, jak wiemy, czytał książki dotyczące czarnej magii. W rozmowach z mediami dementował jednak pogłoski o satanistycznym charakterze Black Sabbath (źródło: IndieMoines.com). No dobrze... Spójrzmy teraz na problem z odwrotnej perspektywy. Czy Kościół Szatana (Church of Satan) wykazuje zainteresowanie przemysłem muzycznym? Jeśli tak, to w jaki sposób?

Według anglojęzycznej Wikipedii, założyciel Kościoła Szatana, Anton Szandor LaVey, był pisarzem i muzykiem. Starsza córka LaVeya, Karla, przyjaźniła się kiedyś z Alice'em Cooperem. Młodsza córka LaVeya, Zeena, jest kompozytorką związaną z grupą Radio Werewolf. Mąż Zeeny, Nikolas Schreck, założyciel sekty Werewolf Order (Zakon Wilkołaka), także zajmuje się muzyką. Peter H. Gilmore, obecny Wysoki Kapłan (High Priest) Kościoła Szatana, jest kompozytorem, a w przeszłości udzielał się w death metalowej kapeli Acheron. Muzyk Boyd Rice, znany również jako NON, jest członkiem zarządu (Rady Dziewięciu - Council of Nine) Kościoła Szatana. Satanistyczny morderca, Charles Manson, nagrał kilka płyt z własnymi utworami. Pytanie: czy istnieje coś takiego jak muzyka satanistyczna? Jakie zespoły, utwory, brzmienia i klimaty dałoby się przyporządkować do tej kategorii?

Nikolas Schreck, w rozmowie z dziennikarką Sally Jessy Raphael, postawił "prawdziwie szatańską muzykę" ("truly satanic music") w opozycji do "heavy metalowych bzdur" ("heavy metal crap"). Jego zdaniem, "prawdziwie szatańską muzyką" jest klasyka, na przykład twórczość Richarda Wagnera. Według Schrecka, wspomniany kompozytor był przeciwnikiem chrześcijańskiej hipokryzji, a w satanizmie chodzi właśnie o to, żeby podważać wartości religijne i nie bać się własnych instynktów[8]. Zeena (córka LaVeya, żona Schrecka) wyraziła swoje zdanie o muzyce w wywiadzie dla KJTV. Kobieta powiedziała, że heavy metal jest nieestetyczny i że sataniści powinni słuchać klasyki. Zauważyła też, że w heavy metalowych piosenkach dominuje strach przed szatanem (tzn. diabeł jest przedstawiany w negatywnym świetle). Zdaniem Zeeny, kultura heavy metalowa wiąże się z autodestrukcją i narkomanią. Tymczasem sataniści chcą żyć i cieszyć się dobrym zdrowiem.

## Krwawa prawda

Czytelnikom, którzy chcieliby się dowiedzieć więcej o satanizmie, przemocy satanistycznej i związkach niektórych heavymetalowców z satanistycznym półświatkiem, polecam świetny program z lat osiemdziesiątych "Kult diabła. Ujawnianie podziemia szatana" ("Devil Worship. Exposing Satan's Underground". Prowadzący: Geraldo Rivera.

Podmiot sprawczy: NBC News). Produkcja jest bardzo długa, ale pozwala spojrzeć na wymienione problemy z wielu punktów widzenia[9]. Osobami, dopuszczonymi do głosu, są m.in. satanistyczni prominenci (Zeena LaVey, Michael Aquino) oraz młodzi ludzie skazani za przestępstwa popełnione w imię szatana (jeden z nich oczekuje na wykonanie wyroku śmierci). Mówcą, reprezentującym kulturę heavy metalową, jest Ozzy Osbourne. Wokalista próbuje się ustosunkować do faktu, że wśród satanistów, którzy dopuścili się okropnych zbrodni, byli jego fani. Gościem zasługującym na wyróżnienie jest także były szef FBI Ted Gunderson.

Konspiracyjniści wiedzą, że człowiek ten mówił publicznie o istnieniu Illuminati i kontroli umysłu. Pomagał też Brice Taylor, kobiecie podającej się za ofiarę programowania Monarch. Skoro jesteśmy już przy teoriach spiskowych, zwróćmy uwagę na jeden z dwóch video clipów nagranych do piosenki "Mama, I'm Coming Home" Osbourne'a. Teledysk, nagrany w 1991 roku, wygląda jak wizja zamachu na World Trade Center. Zwolennicy konspiracyjnizmu już dawno spostrzegli, że nowojorska tragedia była przepowiedana (zapowiedana?) w wielu wytworach popkultury. Zainteresowanych odsyłam do prezentacji multimedialnej "Illuminati & Pre-9/11 Subliminals and Symbolism in Movies (Re-edit)" - YouTube, PronStarKilluminati. Ciekawe, że na początku lat osiemdziesiątych powstała gra karciana "Illuminati". Pochodząca z niej karta "Terrorist Nuke" przedstawia dwa drapacze chmur i coś ciężkiego uderzającego w jeden z nich (źródło: IlluminatiAgenda.com).

## **Dobry zespół**

Jeśli chodzi o walory artystyczne, Black Sabbath jest dobrym zespołem. Duże wrażenie zrobiły na mnie jego najśłynniejsze utwory, takie jak "Iron Man", "Paranoid" czy "Sabbath Bloody Sabbath". Promowana w tym roku piosenka "God is Dead?" nie zachwycała mnie aż tak mocno, ale przyznam, że spodobał mi się ilustrujący ją teledysk. Ukazuje on ludzi, którzy - rozmyślając o okrucieństwie świata i upadku wyższych wartości - popadają w apokaliptyczny nastrój i tracą wiarę w Boga. Uwielbiam monumentalną pieśń "Heaven & Hell" i zawarty w niej śpiew Ronnie'ego Jamesa Dio. Lubię również muzykę formacji Dio (utwory z jej repertuaru są drapieżne, dynamiczne i melodyjne. Grupa założona przez RJD czerpie inspiracje z baśni, legend i literatury fantastycznej). Co do solowej twórczości Ozzy'ego, nie powaliła mnie ona na kolana. Zdecydowanie wolę Osbourne'a jako wokalistę Black Sabbath (choć uważam, że najlepszym frontmanem Czarnego Sabatu był Ronnie).

Podziwiam Tony'ego Iommi'ego: wybitnego gitarzystę i naprawdę silnego człowieka. Polskojęzyczna Wikipedia podaje, że Iommi, jako jedyny z oryginalnej załogi Black Sabbath, zdołał przetrwać "wszystkie zmiany zachodzące w składzie zespołu". Kariera Tony'ego - według jego oficjalnej strony internetowej - o mały włos nie została przerwana wskutek potwornego wypadku. Otóż muzyk, zanim stał się sławny, pracował jako robotnik w fabryce. Niestety, pewnego dnia maszyna ucięła mu końcówki palców prawej dłoni... Co było dalej? Redaktor witryny Ozzy.rockmetal.art.pl wyjaśnia to w sposób bardzo szczegółowy: "Tony Iommi (...) stopił butelkę i zrobił małe kulki, wziął gorącą kolbę lutowniczą i zaczął je nakłuwać. Następnie spiłował to papierem ściernym i na czubkach przykleił paseczki skóry, żeby mógł chwytać struny". Ten sam autor informuje, że jakiś czas później gitarzysta "mógł już sobie pozwolić na kupno protez", na które jest skazany "po dzień dzisiejszy".

## **Sprawa "diabelskich rogów"**

W ramach zakończenia: nieco lżejszy temat. Chodzi o "diabelskie rogi" ("devil horns"), czyli gest umiłowany przez słuchaczy rocka i metalu. Strona News.bbc.co.uk podaje, że modę na pokazywanie "diabelskich rogów" wprowadził znany nam już Ronnie James Dio[10]. Portal, powołując się na wiedzę dziennikarza muzycznego Simona Younga, donosi, że RJD nauczył się tego gestu od swojej włoskiej babci. Kobieta, widocznie zabobonna, wierzyła, że "diabelskie rogi" chronią przed urokami pochodzącymi ze "złego oka" ("evil eye"). Young, cytowany przez News.bbc.co.uk, twierdzi, że Ronnie wcale nie był pierwszym muzykiem wykonującym "diabelski" gest. Wcześniej robił to Jinx Dawson z zespołu Coven. "Devil horns" pojawiły się także na okładce płyty "Yellow Submarine" (1969) grupy The Beatles.

Konspiracyjniści utrzymują, że "diabelskie rogi" mają korzenie okultystyczno-satanistyczne. Identyczną genezę przypisują oni podobnemu gestowi, "I love you" ("Kocham cię"). Redakcja protestanckiego serwisu Jesus-Is-Savior.com ujawnia, że zwolennikiem i popularyzatorem obu gestów był sam Anton Szandor LaVey. Na stronie Whale.to/b/hand.html znajdują się zdjęcia sławnych ludzi wykonujących opiswane gesty. Wśród sfotografowanych osób są celebryci (m.in. Paris Hilton, Cameron Diaz, Salma Hayek) i politycy (m.in. Bill Clinton, Barack Obama, Mahmud Ahmadineżad). Najbardziej zaskakują jednak fotografie Benedykta XVI. Papież eksponujący trzy palce:

kciuk, wskazujący i mały?! To tylko potwierdza teorię spiskową o istnieniu satanistycznego podziemia w Watykanie[11]!

I tym "optymistycznym" akcentem zakończę niniejszy artykuł[12].

**Natalia Julia Nowak,  
12-25 września 2013 r.**

## **PRZYPISY**

[1] Budynek i logo RRHF mają kształt piramidy. Ktoś złośliwy mógłby powiedzieć, że jest to nawiązanie do masońskiej symboliki, a co za tym idzie: wskazówka dotycząca całego przemysłu rockandrollowego.

[2] Najświeższy album Czarnego Sabatu nosi tytuł "13". Interesujące, że trzynastka to jedna z ulubionych liczb wolnomularzy. Dlaczego? Żeby poznać odpowiedź na to pytanie, wystarczy obejrzeć amatorski film dokumentalny "Wake Up Call" - "Wezwanie do przebudzenia". Autorem materiału jest niejaki John Nada (johnnada80).

[3] Po śmierci założyciela formacja zdecydowała się kontynuować karierę jako Dio Disciples (Uczniowie Dio). Funkcję wokalisty przejął Tim "Ripper" Owens z grupy Judas Priest. Więcej informacji: Bloodstock.uk.com.

[4] Formułuję swoje wnioski na podstawie pierwszego sezonu serialu. A może przesadzam z tą pozytywną oceną? Przecież odcinki "The Osbournes" wielokrotnie przypominały mi "Tango" Sławomira Mrożka! Ośmielam się mniemać, że Ozzy byłby idealnym kandydatem do roli Stomila. "Stomil - ojciec Artura, artysta, ideolog buntu. Jego żywiołem jest eksperyment i sztuka. (...) Z wiekiem z buntownika, intelektualisty i eksperymentatora zmienił się w bezwolnego (...) męża. Jego osobowościowy rozkład podkreśla niechlujny strój. Niezdolny do czynu i zmiany wierzy wciąż w posłannictwo sztuki". Źródło: "Opracowania lektur i wierszy" Dariusza Pietrzyka, Roberta Rychlickiego i Anny Marzec.

[5] Ozzy Osbourne wystąpił kiedyś w jednej reklamie z... Justinem Bieberem, młodziutkim bożyszczem nastolatka. Nie zaszkodzi wspomnieć, że Justin, w jednym z wywiadów, wypowiedział odważne słowa dotyczące znanych wykonawców muzycznych. Brzmiały one: "Wszyscy są w Illuminati, prawdopodobnie" ("Everybody is in Illuminati, supposedly"). Fragmenty feralnego wywiadu można znaleźć w serwisie YouTube na profilach Odestro i SomedayBabes (proszę kierować się słowami kluczowymi "Justin Bieber Illuminati").

[6] Panna Kelly to klasyczny typ księżniczki. Jest przekonana, że - z racji urodzenia - należy jej się wysoka pozycja społeczna i stała obecność w mediach. Co więcej, zdarzyło jej się narzekać, że dziennikarze poświęcają jej zbyt mało uwagi (widzowie "The Osbournes" na pewno to pamiętają!). Nic więc dziwnego, że dziewczyna ima się wielu showbiznesowych zajęć. W latach 2002-2005 udało jej się nagrać dwa albumy i kilka singli. Pierwszy przebój Kelly ("Papa Don't Preach") był coverem hitu Madonny. Warto wiedzieć, że Madonna jest stale obserwowana i krytykowana przez teoretyków spiskowych. Portal VigilantCitizen.com uznał ją nawet za "Wysoką Kapłankę przemysłu muzycznego" ("music industry's High Priestess").

[7] Sharon wygłaszała podobne opinie również w wywiadach telewizyjnych. Terry Watkins, autor jednego z przywoływanych wcześniej artykułów, zwrócił uwagę na rozmowę pani Osbourne z Barbarą Walters ("20/20", 6 listopada 2002 roku). Małżonka gwiazdora wyjawiała, że gdy mąż chciał ją zabić, nie przypominał samego siebie ("To nie był Ozzy" - "It wasn't Ozzy"). Jakby tego było mało, mężczyzna, mówiąc o sobie, używał wówczas liczby mnogiej ("Podjęliśmy decyzję" - "We've come to a decision"). Sharon była tym zaskoczona ("My?" - "We've?"). Watkins informuje, że wokalista zwierzał się mediom, iż nie pamięta całej sytuacji, tzn. swojego zmienionego zachowania i próby uduszenia żony. Hmm... takie dziwne transformacje i amnezje są typowe dla dysocjacyjnego zaburzenia tożsamości (osobowości wielorakiej). Wie o tym każdy, kto oglądał film "Sybil" Josepha Sargenta.

[8] Nikolas Schreck, mimo wszystko, docenia muzykę rozrywkową jako narzędzie inżynierii społecznej. Założyciel Werewolf Order, rozmawiając z niesławnym działaczem politycznym Tomem Metzgerem, zdradził, że sataniści prowadzą "kulturalną wojnę na każdym froncie w muzyce, w literaturze, zatrudniając media same przeciwko sobie" (tłumaczenie: thewordwatcher, YouTube). Wyznał ponadto: "Używamy muzyki, ponieważ to jest instrument, na który młodzi ludzie reagują w chwili obecnej" i "Dzisiejsza muzyka (...) jest zaprogramowana, aby czynić ludzi

pasywnymi, powściągliwymi, jest zaprogramowana w celu łączenia się w grupy, aby byli trzymani jak domowe owce” (tłumaczenie: tenże, tamże).

[9] Dla tych, którzy są w stanie oglądać programy tendencyjne, znakomitą propozycją będzie twór “They Sold Their Souls for Rock and Roll” znany w Polsce pod nazwą “Oni sprzedali swoje dusze dla Rock & Roll-a”. Produkcja ma jawnie chrześcijański (chyba protestancki) charakter, ale warto ją obejrzeć ze względu na zawarte w niej fakty i cytaty. Tytuł programu nawiązuje do jednej ze starych składanek zespołu Black Sabbath.

[10] Wypada odnotować, że wokalista był Amerykaninem włoskiego pochodzenia, a jego prawdziwe nazwisko brzmiało Ronald James Padavona. Rzecznik “Dio” (będący pseudonimem artysty i nazwą jego zespołu) pochodzi z języka włoskiego i oznacza Boga. Źródło: anglojęzyczna Wikipedia.

[11] Tego typu rewelacje rozpowszechnia ceniony egzorcysta, ks. Gabriele Amorth (sprawdź: Fronda.pl, Ekumenizm.pl, Wprost.pl, Wiadomosci.wp.pl). Skoro jesteśmy przy temacie Watykanu, zobaczymy, co o Kościele rzymskokatolickim pisali Fritz Springmeier i Cisco Wheeler, autorzy dylogii “The Illuminati Formula”. Otóż twierdzili oni, że przedstawiciele KrK, na równi z reprezentantami Kościoła Szatana i Werewolf Order, maczali palce w projekcie Monarch. Żeby była jasność: nie mówię, że jest to prawda. Po prostu przytaczam poglądy Springmeiera (znanego konspiracjonisty) i Wheeler (rzekomej ofiary kontroli umysłu).

[12] Osoby zaintrygowane moim tekstem o Black Sabbath powinny również przeczytać mój artykuł dotyczący Alice’a Coopera. Publikacja zatytułowana “Wiwisekcja Alice’a Coopera. Chryścijanin, satanista, mormon czy mason?” jest ogólnodostępna w Internecie. Polecam także mój tekst poświęcony menedżerowi Sex Pistols, Malcolmowi McLarenowi. Artykuł, dostępny online, nosi tytuł “Malcolm McLaren. Artysta, biznesmen i popkulturowy troll”. Dla tych, którzy zainteresowali się pogłoskami o projekcie Monarch, świetną propozycją będzie moja e-publicacja “Kontrola umysłu. Prawda czy teoria spiskowa?”.

---

Autor: Natalia Julia Nowak

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)